

W dniach 2-4 czerwca 2016r. w **Chelmie** odbył się VI Ogólnopolski Zjazd Dyrektorów Szkół i Placówek oraz Prezesów Stowarzyszeń Noszących Imiona Upamiętniające Zesłańców Sybiru. Gospodarzem zjazdu było Gimnazjum nr 6 im. Sybiraków. Zjazd to gest pamięci dla tych, którym „Zabrano (...) Ojczyznę i dom rodzinny. Zapędzono w świat męki, taki obcy, inny.” Przybyli na uroczystość goście nie kryli wzruszenia wywołanego postawą uczniów, którzy oddali hołd Sybirakom przygotowaną częścią artystyczną. W części oficjalnej zaproszeni goście podzielili się swoimi refleksjami związanymi z dramatycznymi wydarzeniami sprzed siedemdziesięciu lat. Wszystkie wystąpienia oscylowały wokół głównego przesłania całej uroczystości: „*Obowiązkiem naszym jest pamiętać.*” Dopelnieniem uroczystości był referat zaprezentowany przez pracownika IPN (Oddział Lublin) - pana dr. Leszka Czarneckiego na temat: „Charakter represji władz sowieckich wobec żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego AK-NSZ-BCH, dwóch obozów: nr 270 w Borowiczach i nr 531w Swierdłowsku.”

Ważnym akcentem spotkania było udekorowanie Pani Dyrektor Doroty Cieślik Złotym Krzyżem za zasługi dla Związku Sybiraków oraz nadanie Gimnazjum nr 6 Odznaki Honorowego Sybiraka będącej wyrazem uznania za zaangażowanie w działalność sybiracką.

Po obiedzie odbyła się promocja książki „*Obowiązkiem naszym jest pamiętać...*”. Dzień zakończył się złożeniem kwiatów i zapaleniem zniczy przy pomniku upamiętniającym Zesłańców Sybiru w Chelmie.

Drugi dzień zjazdu pozostanie w pamięci uczestników na długie lata. Czekala nas wycieczka śladami przodków na tereny dzisiejszej Ukrainy.

Wyruszyliśmy z Chelma o 6.30. Przewodnikiem był pan Krzysztof Krzywiński – prezes Stowarzyszenia: Kresy – Pamięć i Przyszłość, które zajmuje się odszukiwaniem śladów historii i tragedii wołyńskiej. W bardzo ekspresyjny sposób opowiadał o losach żołnierzy 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej, polskiej konspiracji oraz ludobójstwie dokonany na ludności cywilnej na Wołyniu.



Pierwszy przystanek to **Ostrówki** – miejsce upamiętniające rok 1943 – ludobójstwo wsi polskiej. 30 sierpnia 1943 wsie Ostrówki i pobliska Wola Ostrowiecka zostały zaatakowane przez kureń Ukraińskiej Powstańczej Armii i miejscowych ukraińskich cywili. Polscy mieszkańcy wsi zostali zamordowani, ich mienie zrabowano, a następnie całkowicie zniszczono zabudowania wsi. Szacuje się, że w obu

miejsowościach zginęło ok. 1050 osób, w większości kobiety i dzieci. Ciała zabitych zostały zakopane przez sprawców i ludność ukraińską na miejscu zbrodni w kilku dołach. Tam, gdzie była wieś po jednej stronie drogi stoi krzyż, a po drugiej figura Matki Boskiej, która stała obok kościoła. Do tego kościoła zostali spędzeni Polacy i spaleni.

3 listopada 1990 roku odbyła się pierwsza pielgrzymka byłych mieszkańców Ostrówek i Woli Ostrowieckiej oraz ich rodzin do miejsc, gdzie leżały obie wsie. Od tego czasu datują się ich starania o uporządkowanie i upamiętnienie miejsca zbrodni oraz ekshumację szczątków ofiar. Pielgrzymki są corocznie kontynuowane.

W wyniku ekshumacji w 1992 roku odkryto w Ostrówkach szczątki co najmniej 80 ofiar masakry. Szczątki te wraz z równocześnie wydobytymi szczątkami ofiar z Woli Ostrowieckiej (łącznie co najmniej 324 osób) uroczystie pochowano 30 sierpnia 1992 roku w zbiorowej mogile na dawnym cmentarzu w Ostrówkach.



W roku 2011 roku w wyniku drugiej ekshumacji, na tzw. Trupim Polu, gdzie zabito część ludności Ostrówek, odnaleziono ciała 261 kolejnych ofiar rzezi, w tym około 150 dzieci. Wydobyte szczątki, wraz z równocześnie ekshumowanymi szczątkami ofiar z Woli Ostrowieckiej, 30 sierpnia 2011 roku pochowano uroczyście na cmentarzu w Ostrówkach.



W 2011 roku Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa ufundowała w Ostrówkach pomnik. W kwietniu 2012 roku z pomnika skradziono polskie godło.

Z Ostrówek pojechaliśmy do miejscowości **Rymacze**, gdzie znajduje się kwatera poległych Polaków walczących

w 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK. Po obu stronach drogi mijaliśmy drzewa owocowe: jabłonie, grusze. One świadczą o tym, że w tych miejscach były kiedyś gospodarstwa Polaków.

W reakcji na rzeź wołyńską dowództwo Armii Krajowej podjęło decyzję o skierowaniu sił konspiracyjnych do walki z Ukraińską Powstańczą Armią. 20 lipca 1943 roku Komendant Okręgu Wołyńskiego AK wydał rozkaz powołania oddziałów partyzanckich, których celem miała być ochrona ludności polskiej przed UPA. Powstało 9 oddziałów liczących łącznie około 1200 żołnierzy. Drugą polską siłę bojową na Wołyniu stanowiły oddziały samoobrony w liczbie około 3600 ludzi stacjonujące w około stu placówkach. Żołnierze tych formacji stali się trzonem 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK.

4 stycznia 1944 roku wojska 1 Frontu Ukraińskiego Armii Czerwonej przekroczyły granicę ZSRR z Polską w rejonie Rokitna. W tej sytuacji dowództwo Okręgu AK Wołyń zdecydowało się przystąpić do realizacji planu „Burza” na Wołyniu. Komendant Okręgu Kazimierz Bąbiński pseudonim „Luboń” planował stworzenie jednostki bojowej wielkości korpusu, której zadaniem byłaby walka z cofającymi się Niemcami i wystąpienie wobec Armii Czerwonej w roli gospodarza Wołynia. Działania dywizji były demonstracją polityczno-wojskową, która miała dokumentować polskość Wołynia oraz udział żołnierza polskiego w jego wyzwoleniu. Obecność dywizji na Wołyniu i jej walki z okupantem świadczyły o tym, że państwo polskie istnieje, działa i walczy,



posiada legalne władze państwowe reprezentujące ciągłość niepodległego bytu państwowego RP oraz siłę zbrojną walczącą w kraju. Była zatem demonstracją przed światem suwerennych praw RP do ziem Wołynia. Niestety, czyny bojowe 27 WDP AK nie znalazły należnego uznania w powojennym 50-leciu.

Miejsce poległych żołnierzy 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK jest zadbane. Opiekują się nim Polacy mieszkający na Ukrainie oraz stowarzyszenia działające na terenie Polski.





W Maciejowie z okien autobusu obejrzelismy siedzibę rodu Mączyńskich – dawne dobra rodziny Głowackich (B. Prusa). Zamek i park są zaniedbane. Obecnie znajduje się tu szpital zakaźny, nasza wizyta wewnątrz byłaby niebezpieczna dla zdrowia.



Następnym przystankiem był **Kowel** – do 1945 r. miasto należało do Polski. W latach 1939-1945 oddziały UPA zamordowały w powiecie kowelskim około 3.750 Polaków, z czego w samym Kowlu 44 osoby. Poniżej - kościół św. Anny.



Na cmentarzu w Kowlu złożyliśmy hołd żołnierzom polskim poległym w roku. 1920. Wszystkie krzyże na grobach Polaków są zaznaczone białą-czerwoną wstążeczką.



Z Kowla wyruszyliśmy do **Łucka**, jednego z najstarszych miast na Wołyniu. Od 1795 roku Łuck przyłączony został do Rosji, do Polski wrócił po odzyskaniu niepodległości w 1919 roku. Ponownie utracony po II wojnie światowej. Dzisiaj liczy ponad 200 tys. mieszkańców, należy do Ukrainy.

W Łucku zwiedziliśmy Katedrę Świętych Apostołów Piotra i Pawła z XVII wieku. W czasach sowieckich katedra służyła za magazyn, a później jako muzeum ateizmu. Na początku lat dziewięćdziesiątych świątynia wróciła w ręce wiernych.

W klasztorze szarytek (XVI w.) czekał na nas pyszny obiad przygotowany przez siostry zakonne. Ciekawostką jest, że obecnie na Ukrainie podaje się jako przekąskę słoninę.

Budynek klasztoru został odzyskany w 1990r. przez kurię biskupią kościoła rzymsko-katolickiego. Obecnie znajduje się tutaj rezydencja ordynariusza łuckiego. Swoją siedzibę ma w nim również Maltańska Służba Medyczna. Jak widać na fotografii, duchowni potrzebują ogrom pieniędzy, by odrestaurować ten budynek.



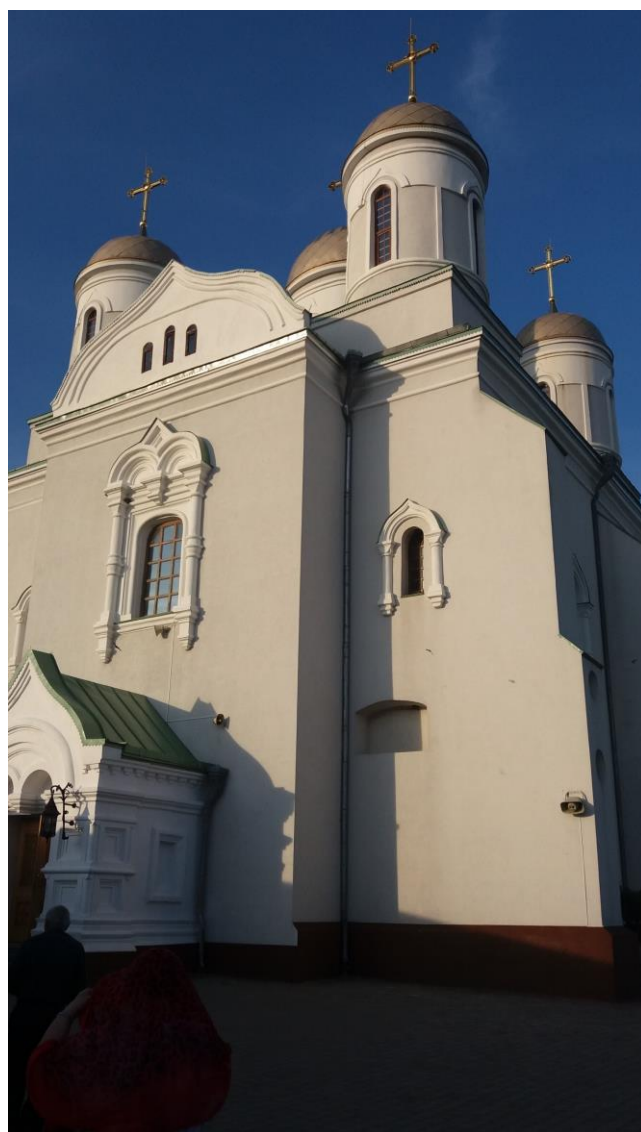




Perłą miasta jest zamek Lubarta liczący ok. 600 lat.



Następny przystanek to Zimne - wieś w rejonie włodzimierskim obwodu wołyńskiego Ukrainy powstała w XV w. Chlubą tej miejscowości jest najstarszy klasztor żeński - Monaster Zaśnięcia Matki Bożej.





Na przejściu granicznym w Zosinie czekała nas niespodzianka: celnicy przejrzyli dokładnie nasze bagaże. Do Chełma wróciliśmy o 24.30.

Trzeciego dnia wzięliśmy udział w uroczystym otwarciu wystawy „*Patrioci tułacze – losy deportowanych Polaków w latach 1940 – 1956*” w Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza w Chełmie.



Na zakończenie odbył się panel dyskusyjny na temat: *Formy współpracy szkół w zakresie organizacji opieki nad miejscami pamięci przez młodzież szkolną*. Wybrano też miejsce kolejnego zjazdu – Olsztyn, Gimnazjum nr 12 im. Sybiraków.

Uczestniczki:

Danuta Wyszyńska

Agnieszka Zdrodowska